

Kierunek zwiedzania

Artysta: Janusz Bałdyga

Kurator: Jacek Sosnowski

Miejsce: Gdańska Galeria Miejska 2, ul Powroźnicza 13/15

Daty: 27.02 – 29.05.2026

Wernisaż: 27.02, godz. 18:00

NOTATKA PRASOWA:

Wystawa „Kierunek zwiedzania” Janusza Bałdygi w Gdańskiej Galerii Miejskiej prezentuje szereg rejestracji i wideoperformansów powstałych w jego wieloletniej karierze. Jest też pokazem najnowszej pracy artysty pt. „System kontroli tłumu”, którą można określić jako interwencję w przestrzeń i sposób oglądania wystawy oraz krytyczne spojrzenie na to, jak pokazywany i rozumiany jest performans w kontekście jego rejestracji i powtórzenia.

Punktem wyjścia do tego rodzaju retrospektywy jest wieloletnie doświadczenie Bałdygi w pracy z różnego rodzaju instytucjami sztuki, kuratorami oraz innymi artystami w kontekście wystaw zbiorowych czy festiwali. Ta bogata praktyka kolaboracyjna pozwoliła artyście zgromadzić bezcenne obserwacje dotyczące mechanizmów funkcjonowania galerii oraz zachowania publiczności w przestrzeni wystawienniczej. Z tej perspektywy Bałdyga zaczął dostrzegać niewidoczne zazwyczaj struktury władzy i kontroli, które kształtują nasze doświadczenie obcowania ze sztuką, często nazywane różnego rodzaju eufemizmami, jak „troska”, „otwartość” czy „inkluzywność”. Artysta zwraca uwagę na to, jak pozornie neutralne elementy architektury wystawienniczej – od tablic informacyjnych po bariery odgradzające – w rzeczywistości dyktują nie tylko to, dokąd możemy się udać, ale także, jak i co postrzegamy.

Wykorzystując pospolite przedmioty znane z wielu miejsc publicznych, Bałdyga przekształca własną wystawę w graniczący z absurdem labirynt, w którym widzowie muszą zdefiniować to, jak i czy obejrzą wszystkie prace. Wystawie towarzyszy projekcja filmu dokumentalnego o twórczości artysty pt. „Proste czynności” w reżyserii Pawła Sosnowskiego.

TEKST KURATORSKI | autor: Jacek Sosnowski

Instytucje świata sztuki od dłuższego czasu są przedmiotem pogłębionej dyskusji na temat ich działalności w zmieniającym się świecie. Niezależnie od tego, czy mowa o starych muzeach, czy też nowo powstających bytach, tak zwana krytyka instytucjonalna problematyzuje to, jak centra sztuki mają wchodzić w relacje z miejscem, historią, społecznością lokalną, władzą, pieniędzmi, brakiem tychże oraz ostatecznie z artystami. Można odnieść wrażenie, że debata nad rolą publicznych i niepublicznych instytucji koncentruje się na wypracowywaniu „nowych form

funkcjonowania”*, „wchodzenia w interakcje z publicznością”, „otaczania widzów troską i czułą opieką”.

W praktyce jednak retoryka inkluzywności i otwartości często maskuje postępujący proces alienowania publiczności, której przecież nikt nie pyta, co chce oglądać, utrzymywania pracowników oraz artystów w permanentnej pozycji prekarnej oraz uniemożliwia wyłonienie się kompletnie nowych i alternatywnych pomysłów. Mimo deklaracji o demokratyzacji dostępu do sztuki i budowaniu relacji opartych na partnerstwie instytucje nadal w znacznej mierze dyktują warunki odbioru dzieł sztuki, kastrując widzów z wszelkiej sprawczości. Widz pozostaje w pozycji nawet niekoniecznie biernego odbiorcy, ale przede wszystkim pozbawionego pola własnej interpretacji, krytycznej ciekawości, a czasem wręcz inteligencji.

Ta asymetria wynika z głęboko zakorzenionego przekonania, że publiczność wymaga opieki, edukacji i prowadzenia. Instytucje artystyczne często operują logiką pedagogiczną, w której wiedza i kompetencje interpretacyjne należą do kuratorów, edukatorów i krytyków, podczas gdy widzowie są traktowani jako ci, którzy dopiero mają zostać wtajemniczeni w tajniki sztuki współczesnej. Nawet gdy galerie deklarują „otwartość na dialog” czy „współtworzenie znaczeń”, sama architektura wystawiennicza – od wysokości podwieszenia prac, przez oświetlenie, po układ ścianek – komunikuje jasno, kto w tej relacji posiada władzę definiowania tego, co i jak powinno być widziane. Można powiedzieć, że publiczność jest całkowicie pozbawiona sprawczości odnośnie do tego, jak jest i co znaczy, dajmy na to, wystawa.

Paradoksalnie, im bardziej instytucje artystyczne starają się być przyjazne i dostępne, tym więcej mechanizmów kontroli wprowadzają w przestrzeń galerii. Tablice informacyjne, kody QR z audiodeskrypcjami, interaktywne przewodniki, wyznaczone ścieżki edukacyjne – wszystkie te narzędzia, choć przedstawiane jako formy „ułatwienia dostępu”, jednocześnie stanowią dodatkowe warstwy mediacji między dziełem a widzem. Zamiast bezpośredniego doświadczenia sztuki otrzymujemy zapośredniczone, ustrukturyzowane spotkanie, w którym spontaniczność i przypadkowość ustępują miejsca „troskliwej myśli kuratorskiej”.

Wystawa „Kierunek zwiedzania” Janusza Bałdygi odwraca pytanie o rolę instytucji w sposobie funkcjonowania sztuki, przenosząc odpowiedzialność na stronę widzów. Artysta nie tyle krytykuje instytucję z pozycji zewnętrznej, ile czyni ją współautorką sytuacji, w której to publiczność musi sama zdecydować, jak daleko jest gotowa posunąć się w negocjacjach z narzuconymi ograniczeniami.

W jego interwencji „System kontroli tłumu” pospolite przedmioty infrastruktury wystawienniczej – taśmy odgradzające, słupki, znaki zakazu, tabliczki z instrukcjami – przestają pełnić swoją służebną, pomocniczą funkcję i stają się głównym przedmiotem uwagi. Zamiast dyskretnie kierować ruchem widzów, tworzą gęstą sieć ograniczeń, która uniemożliwia swobodne poruszanie się po przestrzeni i

zmusza do podejmowania decyzji: czy przestrzegać wyznaczonych zasad, czy je łamać.

Co istotne, Bałdyga nie proponuje łatwego rozwiązania tego konfliktu. Nie chodzi mu o proste wywrócenie hierarchii ani o anarchistyczne zniesienie wszelkich reguł, ale raczej o uświadomienie widzom, że ich pozycja w przestrzeni galerii jest zawsze już polityczna, nawet jeśli wydaje się neutralna, naturalna lub „płynąca z czułego serca”.

*Wszystkie cytaty pochodzą z różnych, tutaj zanonimizowanych, propozycji konkursowych na stanowiska dyrektorskie w polskich instytucjach publicznych, programów i manifestów tychże dyrekcji, czy też tak zwanych postulatów różnych środowisk.

Patroni medialni:

SZUM, NN6T, Miej Miejsce, trójmiasto.pl, Gazeta Wyborcza Trójmiasto